Przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi 12 koron rocznie.

ZWIĄZEK

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 4. Dnia 25. lutego 1901. **XXVIII. rocznik.**

Nakładem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.**

Treść: Petycya Związku stowarzyszeń do Rady państwa. — Ankieta kredytu rękodzielniczego w ministerstwie handlu. (C. d.). — Ruch stowarzyszeń. — Bilansy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za rok 1900. — Ogłoszenie.

PETYCYA
Związku stowarzyszeń do Rady państwa.

Wydział Związku w wykonaniu uchwał XXV. i XXVI. Walnego zgromadzenia Delegatów Związku wniósł do Izby posłów następującą petycyę:

Wysoka Izbo Poselska!

Od szeregu lat już powszechnie jest odczuta potrzeba odpowiedniej obecnym stosunkom reformy ustawy z 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70, o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Już w roku 1888 Sejm śląski uchwalił rezolucyę, wzywającą Rząd, aby do Rady państwa wniósł odnoszący się do tego projekt ustawy, głównie celem ułatwienia przechodzenia stowarzyszeń z poręką nieograniczoną na porękę ograniczoną, tudzież celem zmiany postępowania repartycyjnego.

W roku 1889 Wysoka Izba poselska uchwaliła analogiczne do rezolucyi Sejmu śląskiego wezwanie do Rządu.

Na podstawie petycyi podpisanego Związku galicyjskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Sejm galicyjski uchwałą z 28. listopada 1890 polecił Wydziałowi krajowemu zwołanie w tym przedmiocie ankiety — a w następnym roku na podstawie uchwał tej ankiety Wydział krajowy wystosował memoryał do Rządu.

W roku 1891 poseł Wrabetz, Patron ogólnego Związku niemieckich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Austryi, wniósł w Wysokiej Izbie projekt ustawy, zmierzający do częściowej zmiany ustawy z 9. kwietnia 1873 przez zaprowadzenie obowiązkowych lustracyi stowarzyszeń. Na interpelacyę, wniesioną w roku 1893 przez tegoż samego posła w tym przedmiocie, otrzymał on od Rządu przyrzeczenie wniesienia odpowiedniej jego wnioskowi z roku 1891 noweli o obowiązkowych lustracyach, a następnie i nowej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. Wysoka Izba też wspomnianą wyżej nowelę na podstawie rządowego projektu uchwaliła dnia 21. grudnia 1895, gdy jednak Izba Panów przedmiotu tego nie załatwiła a sesya Rady państwa została zamknięta, przeto nowela ta nie urosła w moc prawną.

Rząd jednak nie zaniechał tej sprawy i po wysłuchaniu rzeczoznawców wniósł w roku 1897 do Wysokiej Izby poselskiej projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach. Równocześnie poseł Merunowicz wniósł projekt o obowiązkowych rewizyach, identyczny z uchwaloną w roku 1895 nowelą. Smutne jednak parlamentarne stosunki lat następnych nie dozwoliły załatwić tych wniosków ani też późniejszego, przez posła Merunowicza w roku 1899 wniesionego, a z projektem rządowem z roku 1897 identycznego wniosku i w ten sposób stoimy dziś na tym samym punkcie, na którym staliśmy przed 13 laty, kiedy Sejm śląski pierwszą w tej sprawie inicyatywę podjął.

Tymczasem jednak we wszystkich krajach austryackich znaczne nagromadziły się powody, dla których reforma ustawy o stowarzyszeniach z roku 1873 staje się konieczną. Brak obowiązkowej lustracyi dał się wszędzie uczuć, zdarzały się bowiem często wypadki, że przez złą gospodarkę, której lustracya mogła była zapobiedz, stowarzyszenia żywotne doprowadzone zostały do upadku z wielką szkodą członków. W Gali-

cyi w upłynionem właśnie dziesięcioleciu, kiedy o reformie ustawy wiele się mówiło, mamy do zapisania zadziwiający przyrost stowarzyszeń kredytowych, które jednak z zasadniczą ideą Schultzego z Delitsch, łączenia drobnych sił, aby przez wzajemność i poręką podnieść ich kredyt albo ich gospodarstwo, nie mają nic wspólnego, nie są bowiem stowarzyszeniami potrzebujących kredytu ale dających go. Rozumie się, że w takich stowarzyszeniach cel gospodarczo-polityczny usuwa się na plan ostatni a bierze górę gospodarka dywidendowa i tantiemowa — jak i to, że potrzebującemu kredytu ekonomicznie słabemu i całej gospodarce społecznej wyrządza się przez to wielką szkodę. Utrudnia się przez to powstawanie poważnych nowych stowarzyszeń, już istniejącym robi się niezdrową konkurencyę w przyjmowaniu wkładek oszczędności i pod pozorem działania dla powszechnego dobra uciska się lichwą potrzebujących kredytu; nadużyciem idei stowarzyszeń wyrządza się jej niezmierzoną szkodę.

Te okoliczności spowodowały odbyte w roku 1899 XXV. Zgromadzenie Delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, iż się ponownie zajął sprawą zmiany ustawy o stowarzyszeniach, i podpisanemu Wydziałowi Związku polecił wystosowanie odnoszącej się do tego petycyi do Wysokiej Izby poselskiej, które to polecenie na odbytem w listopadzie 1900 XXVI. Zgromadzeniu Delegatów zostało wznowione, ponieważ wobec ówczesnych parlamentarnych stosunków wykonanie uchwały z roku 1899 tymczasowo musiało być odroczone

W myśl tych uchwał Zjazdu związkowego zwracamy się do Wysokiej Izby poselskiej z prośbą, ażeby reformę ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9. kwietnia 1873 Dz u. p. Nr. 70, co rychlej podjęła i do stanowczego załatwienia doprowadziła. Gdyby zaś w najgorszym razie to dzieło reformy, wymagające dłuższego czasu, nie mogło w czasie najbliższym być do skutku doprowadzone, prosimy przynajmniej, aby Wysoka Izba poselska raczyła uchwalić nowelę do powyższej ustawy, odnoszącą się do obowiązkowej lustracyi stowarzyszeń, co przynajmniej do zapobieżenia najjaskrawszym nadużyciom doprowadzi.

Gdy przy reformie całej ustawy o stowarzyszeniach zapewne ostatni projekt rządowy z roku 1897 byłby wzięty za podstawę, pozwalamy sobie zgodnie z uchwałą XXV. Zgromadzenia Delegatów naszego Związku uwagę Wysokiej Izby poselskiej zwrócić na niektóre niedostatki tego projektu, których usunięcie byłoby pożądane w interesie zdrowego rozwoju sprawy stowarzyszeń.

Na zasadnicze nowe postanowienia, zawarte w projekcie rządowym z roku 1897 — najzupełniej się zgadzamy. Konsekwentnie przeprowadzona zasada repartycyi z usunięciem bezpośredniej odpowiedzialności członków wobec wierzycieli stowarzyszenia, silny nacisk, położony na obowiązek wpłaty udziałów, obowiązkowe zaprowadzenie Rady nadzorczej i odpowiedzialności jej członków, wykluczenie bliskich pokrewieństw między członkami Dyrekcyi a Rady nadzorczej, obowiązkowa lustracya stowarzyszeń, ustalenie najwyższego wymiaru długów stowarzyszenia i wkładek oszczędności w stosunku do własnego kapitału — wszystkie te postanowienia ustawy mogą rozwój sprawy stowarzyszeń na zdrowych podstawach oprzeć. W interesie publicznym Związek galicyjskich stowarzyszeń zgodził się na te zasady, chociaż one w niemałym stopniu ograniczają dotychczasową swobodną gospodarkę.

Byłoby jednak nieodpowiedniem, gdyby iść po nad konieczną miarę tych ograniczeń i wydawać postanowienia, które bez słusznych, a w interesie publicznym uzasadnionych powodów mogłyby tylko gospodarkę stowarzyszeń utrudniać i uczynić bardziej skomplikowaną.

Według uchwał Zjazdu Związku pozwalamy sobie przeto podnieść takie postanowienia projektu rządowego, które mają tę cechę niepotrzebnego ograniczenia, i prosić o ich usunięcie.

§. 9. nakłada na Sąd handlowy obowiązek, aby odpis statutu stowarzyszenia po zaciągnięciu go do rejestru przesyłał Prokuratoryi państwa, która w razie, gdyby statut jako niezgodny z ustawą uznała, ma przeciw zapisaniu w drodze rekursu wystąpić.

Nie chcemy dłużej nad tem się zastanawiać, że przez to postanowienie w sposób zupełnie wyjątkowy organ sądownictwa karnego zostaje uprawniony do zaczepienia orzeczenia Sądu cywilnego, jakim jest Sąd handlowy, co nam się w każdym razie bardzo niewłaściwem wydaje. Sądownictwo karne ma swoje, ustawą karną ściśle określone granice, po za które wykraczać nie można. Przypuszczać zaś lepszą znajomość ustawy o stowarzyszeniach u Prokuratoryi państwa, niż u Sądu handlowego, byłoby także nieuzasadnionem. Ale to postanowienie ma jeszcze inną wadę. Ani §. 9. ani następujący §. 10., który postanawia, że statut po prawomocności orzeczenia o rejestrowaniu ma być w wyciągu ogłoszony, nie ustanawia jakiegokolwiek terminu, w którym rejestrowanie jest prawomocne. Prokuratorya państwa przeto, która sprawami sądownictwa karnego a w większych miastach także i nadzorem nad prasą aż nazbyt jest zajęta i te zajęcia jako główny swój obowiązek uważa — może wystąpienie przeciw rejestrowaniu dowolnie

zwlekać a zawiązanie stowarzyszenia pozostaje tymczasem w zawieszeniu. Upraszamy przeto zarówno z zasadniczych, jak i z praktycznych względów, ażeby ingerencya Prokuratoryi państwa na rejestrowanie została z projektu rządowago wykreślona, a natomiast żeby przyjęto postanowienie, iż Sąd handlowy, jeżeli na zasadzie obowiązkowych sprawozdań lustracyjnych się przekona, iż zarejestrowany statut jest w sprzeczności z jakiem postanowieniem ustawy, ma prawo wezwać stowarzyszenie do dokonania odpowiedniej zmiany statutu. Stowarzyszenie miałoby w takim razie prawo wystąpić przeciw temu w drodze rekursu — i byłoby w każdym razie zmuszone poddać się prawomocnemu orzeczeniu.

Jeżeliby §. 9. w myśl powyższych wywodów był zmieniony — musiałyby także w §. 40. al. 3 odpaść wyrazy: „und des Recursrechtes der Staatsanwaltschaften".

Tak samo, jak nie możemy się zgodzić na ingerencyę Prokuratoryi państwa, musimy się także oświadczyć przeciw wszelkiej ingerencyi władz politycznych do spraw stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Było to ważną zdobyczą ruchu stowarzyszeń kierunku Schulzego z Delitsch, gdy naprzód w Prusiech a następnie w Austryi przyjęto zasadę, że stowarzyszenia te mają być usunięte z pod zmieniających się politycznych prądów i w tym celu mają podlegać tylko sądowemu nadzorowi i wpływowi. Tej zasady musimy się trzymać, do czego jeszcze ten praktyczny wzgląd przybywa, że dwojaki nadzór nigdy nie może być korzystny, że mnoży on momenty starć, że powoduje szkodliwe zwłoki i pisaniny a jednolitości kierunku szkodzi. Całość nadzoru i wpływu należałoby pozostawić Sądom — a wtedy można spokojnie liczyć na to, że Sądy dobrze w tę sprawę się wrobią i doprowadzą do pożądanej jednolitości kierunków.

Po tych uwagach musimy się oświadczyć przeciwko atrybucyom, w §§. 34. i 36. projektu rządowego politycznej władzy krajowej i ewentualnie Ministerstwu spraw wewnętrznych przyznanym, i upraszamy Wysoką Izbę poselską, ażeby mianowanie lustratora (§. 34.) poruczyła wyższemu Sądowi krajowemu w którego okręgu stowarzyszenie ma siedzibę, — przyznanie zaś prawa mianowania lustratora dla Związku stowarzyszeń, rozciągającemu swą działalność na więcej, niż jeden okręg Sądu wyższego, poruczyła Ministerstwu sprawiedliwości w przeciwnym zaś razie Sądowi wyższemu (§. 36.). Wskutek tego miałby Związek należące doń stowarzyszenia podawać do wiadomości nie politycznej władzy krajowej ale Sądowi wyższemu a ewentualnie Ministerstwu sprawiedliwości (§. 36.) — lustrator przedkładałby swoje sprawozdania (§. 38.) nie politycznej władzy powiatowej ale Sądowi handlowemu, w którego okręgu zlustrowane stowarzyszenie ma swoją siedzibę — a wysokości wynagrodzenia dla lustratora nie oznaczałaby polityczna władza powiatowa, lecz Sąd handlowy.

Jeżeli §. 36. w powyższy sposób będzie zmieniony, to według brzmienia projektu rządowego odjęcie Związkowi prawa mianowania lustratora przejdzie na władze sądowe (§. 37.). Jednego wszakże ustępu §. 37. projektu rządowego nie możemy zostawić bez uwagi a mianowicie tego, iż prawo mianowania lustratora może być Związkowi odjęte, jeżeli Związek swoją działalność albo swoje obrady rozciąga na przedmioty, w statucie nie przewidziane. Co do działalności nie można nic przeciw temu zarzucić. Ale wyrazy „albo swoje obrady" dają powód do tak szerokiej interpretacyi, że z tego może dla Związków powstać istotne niebezpieczeństwo. Przy każdym punkcie porządku dziennego może ten lub ów mowca, odbiegając od przedmiotu, dotknąć takich punktów, które z właściwym zakresem działania Związku albo bardzo daleko albo i wcale nie są związane. Może np. przy jakiej kwestyi praktyki podatkowej, co, jak wiadomo, na wszystkich zjazdach związkowych peryodycznie się powtarza, mowca wciągnąć w obrady sprawy fiskalizmu władz podatkowych, albo przy kwestyi, odnoszącej się do rękodzielniczych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przenieść dyskusyę na politykę przemysłową rządu, a wtedy łatwo stać się może, że przy małodusznej interpretacyi §. 37. Związek za zboczenia mowcy będzie ukarany. Prosimy przeto o wypuszczenie wyrazów „albo swoje obrady" a zauważymy jeszcze, że gdyby jaki Związek na porządku dziennym swojego zgromadzenia postawił przedmiot, leżący poza statutowym jego zakresem działania, możnaby to całkiem słusznie podciągnąć pod pojęcie „działalności".

W §. 46. są wyliczone niektóre rodzaje interesów, które Towarzystwom kredytowym i zaliczkowym mają być zakazane. Z wyjątkiem jednego punktu odnosi się to do takich interesów, które istotnie leżą poza zakresem działania tych stowarzyszeń i dlatego ich zabronienie jest zupełnie uprawnione. Nie można jednak tego powiedzieć o al. 5. „akceptowanie weksli". Celem Towarzystw zaliczkowych jest zabezpieczenie członkom taniego kredytu i w tym celu musi stowarzyszenie na zasadzie wspólnej porękli swych członków przyjmować obce pieniądze. Akceptowanie weksli jest jedną z form przyjmowania obcych kapitałów, a ztąd też nieraz nieuniknionym środkiem do osięgnięcia celu stowarzyszenia. Starsze kapitałowo silne Towarzystwa, które dłuższem istnie-

niem i dobrą gospodarką zdobyły sobie powszechne zaufanie i szerokie koła składających swoje oszczędności w stowarzyszeniu, środka tego nie będą potrzebowały. Ale Towarzystwo, znajdujące się dopiero w początkach swego działania, czasem nie będzie mogło w żaden inny sposób, jak tylko przez akceptowanie weksli, wystarać się o potrzebny mu kapitał. Zakaz ten przeto byłby dla nowo zawiązanych Towarzystw w wysokim stopniu dotkliwy i dlatego prosimy o wykreślenie al. 5 §. 46. Jest to tem bardziej wskazane, że następny §. 47. przez oznaczenie najwyższej granicy zadłużenia stowarzyszenia kredytowego należycie zapobiega możliwemu nadużyciu i wynikającemu ztąd zbytecznemu zadłużeniu.

W §. 52. zasada obowiązku wpłacenia udziału została niekonsekwentnie złamana. Jeżeli §. 48. postanawia, że każdy członek stowarzyszenia jest obowiązany wkładki na udział do pełnej wysokości udziału uzupełnić, to logicznie ztąd wynika, że jeżeli z powodu zaszłych strat wkładka na udział została uszczuplona, obowiązek wpłaty aż do pełnej kwoty deklarowanego udziału musi być utrzymany. Odpowiada to także głównej zasadzie, na której opierają się stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, zasadzie wzajemności i poręki. Tak samo, jak wszyscy członkowie zyski stowarzyszenia w formie dywidend pobierają, powinni też w razie strat brać udział w uzupełnieniu kapitału przez dalsze wpłaty. §. 52. powinienby przeto opiewać:

„Zobowiązanie członka stowarzyszenia do zwrotu pobranego zysku z powodu późniejszych strat — nie istnieje; członek jednak jest obowiązany swoją wkładkę na udział, z powodu strat stowarzyszenia częściowo lub w całości straconą, do pierwotnie deklarowanej wysokości uzupełnić. Dopóki wkładka nie została do pełnej deklarowanej kwoty uzupełniona, dywidendy nie będą wypłacane, lecz użyte zostaną na uzupełnienie wkładki“.

W §§. 57. do 59. wprowadzono do ustawy nową zasadę, a mianowicie, że deklaracye przystąpienia nowych członków mają być przedkładane sądowi, który — jeżeli nie zachodzi żadna przeszkoda, dokonywa wpisu do listy członków stowarzyszenia a deklaracyę przystąpienia przechowuje. Przeciw prowadzeniu listy członków przez sądy nie mamy zasadniczo nic do zarzucenia. Bezwarunkowo jednak nie można się zgodzić na postanowienie §. 59., według którego należenie do stowarzyszenia powstaje dopiero przez wpisanie do listy deklaracyi przystąpienia. Członkostwo wspólnika, jego prawa i obowiązki, powstają na zasadzie dwustronnej umowy, w której przystępujący jest jedną a stowarzyszenie drugą stroną, zawierającą umowę. Taka umowa — według powszechnych zasad prawnych — powstaje w chwili zgodnego objawienia woli obu stron, a więc w chwili, kiedy Dyrekcya na podstawie przedłożonej jej deklaracyi przystąpienia uchwaliła przyjęcie przystępującego do stowarzyszenia. Tego nie można naruszyć — umowa jest w tej chwili zawarta. Wpisanie do listy nie jest objawem woli jednej ze stron, zawierających umowę — ono jest zupełnie formalnym, a w tym wypadku przez trzecią osobę dokonanym aktem, który na już zawartą umowę żadnego wpływu mieć nie może. Sąd nie może tej umowy cofnąć — a zarzuty, o jakich w §. 59. jest mowa, mogą być tylko natury formalnej, mogą się odnosić do jakiejś formalnej wady w deklaracyi przystąpienia. Sąd przecież nie może w sprawie przyjęcia członka zastępować miejsca Dyrekcyi, ani też może Dyrekcyi zakazywać przyjęcia kogoś jako członka. Ale prócz tych zasadniczych zarzutów, są także praktyczne, które przeciw temu postępowaniu przemawiają. Nowo wstępujący członek musi z wykonywaniem swoich praw i obowiązków czekać rozstrzygnięcia sądu, co do wpisania do listy członków. Jak długo ma czekać? Czy można na Sąd nałożyć obowiązek, żeby wpisu natychmiast dokonał? A jeżeli tak — to dlaczegoż postanowienia takiego nie zamieszczono w projekcie?

Ustalenie chwili, w której zaczyna się członkostwo, jest dla obu stron potrzebne — i było to wadą ustawy z roku 1873, że takiego postanowienia nie zawierała. Wszakże chwila ta nie może być inaczej, jak tylko według ogólnych norm prawnych ustalona — i dlatego prosimy o uchwalenie dodatkowego postanowienia do §. 58. następującej treści:

„Członkostwo przystępującego powstaje z uchwałą Dyrekcyi, według której przystępujący, na zasadzie swojej deklaracyi przystąpienia, zostaje jako członek do stowarzyszenia przyjęty“.

Natomiast al. 2, §. 59. musiałaby odpaść.

W myśl tego cośmy przy omówieniu §§. 34. i 36. przytoczyli — prosimy o usunięcie, ewentualnie ograniczenie ingerencyi władz politycznych w następujących dalszych postanowieniach projektu:

W wypadkach, w §. 81. przytoczonych, miałaby polityczna władza krajowa prawo postanowienia o rozwiązaniu stowarzyszenia — podczas gdy według dotychczas obowiązującej ustawy prawo to służyło także politycznej władzy krajowej, lecz tylko na podstawie sądowego orzeczenia. Prosimy przeto, ażeby z powodów, przy §§. 34. i 36. przytoczonych, to postanowienie ustawy z roku 1873 zostało utrzymane, przyczem przytoczone w projekcie rządowym wypadki przymusowego rozwiązania wydają nam się zupełnie uzasadnionemi, z opuszczeniem tylko wy-

razu „obrady“ w al. 1. §. 81. o czem już poprzednio przy §. 37. była mowa.

Z tych samych powodów prosimy, żeby przewidziane w §. 90. prawo ustanowienia Rady nadzorczej, nie politycznej władzy krajowej, lecz sądowi handlowemu zostało przyznane — dalej, żeby prawo nakładania kar porządkowych na zaniedbujące swe obowiązki organa stowarzyszenia (§. 107.) przyznane było nie politycznej władzy powiatowej, lecz sądowi handlowemu

§§. 106. i 108. zawierają postanowienia, które już absolutnie za daleko idą w nadzorze i opiekuństwie nad stowarzyszeniami Według §. 106. ma stowarzyszenie swój regulamin, tudzież wszelkie instrukcye natury ogólnej, odnoszące się do prowadzenia interesu, przedkładać Sądowi handlowemu w czterych egzemplarzach. — Sąd zaś ma prawo zakazać wprowadzenia w życie tych instrukcyj, jeżeli one są w sprzeczności z ustawą albo ze statutem. Następuje też w tym wypadku ta sama procedura z Prokuratoryą państwa, która jest przewidziana w §. 9. projektu rządowego co do rejestrowania statutu, i przeciw której oświadczyliśmy się już wyżej.

Dalej jeszcze idzie §. 108. projektu rządowego. Upoważnia polityczną władzę krajową do przepisywania formularzy dla książkowania, dla sprawozdania z zarządu, dla rocznych rachunków i bilansów, do wydawania wskazówek, według których mają być układane sprawozdania lustracyjne i do żądania od stowarzyszeń przedkładania sprawozdań i wykazów, zwłaszcza zaś sprawozdań statystycznych.

Takie postanowienia ustawy mogłyby tylko Dyrekcyom i Radom nadzorczym stowarzyszeń ich czynność tak przykrą uczynić, że wkońcu byłyby one skłonne prosić Wysoki Rząd, ażeby sam wziął na siebie kierownictwo spraw stowarzyszenia przez swoich urzędników, a z tem także i odpowiedzialność. Jeżeli Dyrekcya i Rada nadzorcza nie ma mieć prawa do unormowania swojego własnego urzędowania zapomocą wewnętrznych uchwał, udzielania urzędnikom stowarzyszenia obowiązujących instrukcyj — to jakże może Rada nadzorcza za sprawowanie nadzoru nad czynnościami Dyrekcyi, jak może Dyrekcya za czynności swoich urzędników ponosić odpowiedzialność? Te regulaminy i instrukcye mają być w czterech egzemplarzach Sądowi przedkładane — jeżeli Sąd ma coś do zarzucenia i żąda zmiany, muszą znowu cztery egzemplarze być sporządzone i przedłożone. Tu jednak wkracza jeszcze Prokurator państwa ze swojem prawem rekursu — a stowarzyszenie pomimo swych ośmiu egzemplarzy, które sporządzić kazało, pozostaje jeszcze bez instrukcyi urzędowej i musi wyczekiwać orzeczenia Sądu wyższego krajowego — i wtedy naturalnie znowu cztery egzemplarze sporządzać Warto przecież zastanowić się nad tą pisaniną i nad temi kosztami! Polityczna władza krajowa ma mieć prawo żądania od stowarzyszeń sprawozdań i wykazów, ale celu i przedmiotu tych wykazów ustawa wcale nie ogranicza. Rzecz jasna, że może to prowadzić do zupełnie nieuprawnionego wdawania się władz w stosunki prywatne. Mogłaby władza polityczna krajowa na zasadzie tego §. 108. żądać także imiennego spisu dłużników stowarzyszenia — a stowarzyszenie według tej ustawy nie miałoby przeciw temu żadnego środka prawnego. Dyrekcye stowarzyszeń byłyby przez te dwa paragrafy pozbawione swojej samodzielności — biuro stowarzyszenia zamieniłoby się na biuro wywiadowcze politycznej władzy krajowej — koszta zarządu przez tę pisaninę znacznie by się podniosły, a kontrolująca działalność Rad nadzorczych zostanie przez to sparaliżowaną — bo jeżeli się je uważa jako małoletnich, których na każdym kroku nadzorować i na pasku prowadzić trzeba, to wolą zaniechać wszystkiego i pozostawić wszystko funkcyonującej jako Opatrzność politycznej władzy krajowej. A i lustratorowie doznają także przez te dwa paragrafy przeszkody w swojej działalności. Lustrator, który przecież, jak się należy spodziewać, będzie człowiekiem fachowym, gani to lub owo w wewnętrznym zarządzie — ale Dyrekcya powołuje się na to, że ułożyła instrukcyę, która jednak przez Sąd handlowy albo na skutek rekursu Prokuratoryi państwa przez wyższy Sąd krajowy została zakazana — albo powołuje się na przepisany przez polityczną władzę krajową formularz, albo wskazuje na to, że coś, co lustrator za konieczne uznaje, zrobione być nie może, ponieważ biuro jest zajęte zestawieniem dla politycznej władzy krajowej obszernych sprawozdań i wykazów, które pod zagrożeniem kary pieniężnej w terminie przedłożone być muszą.

Z tych powodów uprasza podpisany Związek, aby Wysoka Izba poselska raczyła wspomniane §§. 106. i 108. projektu rządowego, jako niepotrzebne a działalność Rad nadzorczych i Dyrekcyi w wysokim stopniu tamujące — wprost wykreślić.

Gdyśmy w ten sposób wykazali najgłówniejsze wady projektu rządowego z roku 1897, w przypuszczeniu, że projekt ten, może w niezmienionej formie, raz jeszcze przez Rząd będzie wniesiony i tworzyć będzie podstawę narad w Wysokiej Izbie — raz jeszcze kładziemy nacisk na to, że, z wyjątkiem wytkniętych ustępów tego projektu, jego kierownicze zasady i potrzebę reformy ustawy o stowarzyszeniach na tych zasadach w pełni uznajemy, przedewszystkiem zaś zaprowadzenie obowiązkowej lustracyi jako nagląco potrzebne uważamy.

I dlatego upraszamy: Raczy Wysoka Izba poselska reformę ustawy z 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70, o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych na zasadach projektu rządowego z roku 1897 i z uwzględnieniem zawartych w niniejszej petycyi uwag z możliwym pospiechem podjąć — gdyby zaś to w obecnej części sesyi nie było możliwe, uchwalić przynajmniej ustawę o obowiązkowej lustracyi stowarzyszeń.

We Lwowie, dnia 26. stycznia 1901.

Za Związek stow. zarob. i gosp.

Ankieta kredytu rękodzielniczego w ministerstwie handlu.

(Ciąg dalszy).

Można sobie też wyobrazić, że instytucya kredytowa urządziłaby udzielanie tego kredytu w ten sposób, że przemysłowiec do swoich odbiorców pisze listy, w których ich zawiadamia. W zakładzie kredytowym N. otworzono mi conto — i zakład ten będzie załatwiał wszystkie moje kasowe interesy tak, jak to obecnie czyni pocztowa kasa oszczędności. Przesyłam kilka czeków i proszę, wypłaty na mój rachunek uskuteczniać w tej instytucyi.

Jeżeli odbiorca prześle list wzajemny, że się z tem zgadza, można na te rachunki dać pewną kwotę zaliczki. Ale teraz przychodzimy do słabej strony całej tej sprawy. Postępowanie takie wymaga porządnego prowadzenia książek ze strony rękodzielników a tego w regule nie ma, zarówno u drobnych rękodzielników, jak i u wielu większych, u przemysłowców, co do których uważa się jako rzecz zupełnie niemożliwą, ażeby nie mieli dotąd jeszcze porządnej buchalteryi.

Przed paru dniami miałem sposobność przekonać się o tem u firmy, która jest zaprotokołowana i która nie ma książkowości kupieckiej już przez samo protokoławanie niezbędnej. A bez porządnej buchalteryi nie można przeprowadzić interesu zaliczkowania rachunków i otwartych książkowych pretensyj.

Udzielanie kredytu w formie zaliczek na wyroby jest, jak wiadomo, możliwe tylko przez nagromadzenie wyrobów w magazynach. Póki wyroby są jeszcze u producenta w warsztacie, zaliczek na nie udzielać nie można. Zrobionoby wiele złych doświadczeń. W wiedeńskim zakładzie kredytowym przemysłowców przy zaliczkowaniu książkowych pretensyj zrobiliśmy nieraz doświadczenie, że po dokonanem zaliczkowaniu dłużnik nie oddał zakładowi pieniędzy, które od odbiorcy otrzymał i które powinien nam był przesłać. Pretensyę swoją kazał sobie zapłacić raz przez zakład a drugi raz przez odbiorcę, a jedno i drugie użył dla siebie. To są fakty, które zdarzają się w życiu przemysłowem i wymagają wyższej premii za ryzyko strat — i dla tego także i stopa procentowa nie może być tak niską, jak sobie niektórzy wyobrażają.

Kredyt na wyroby może być tylko zapomocą stowarzyszeń magazynowych zaprowadzony, na co już wskazał poseł Schneider — a na popieranie tych stowarzyszeń mamy w Austryi od kilku lat wstawioną pewną kwotę do budżetu. Popieraniem tych stowarzyszeń zajmuje się rada przemysłowa (Gewerbeforderungsbeirath) ministerstwa handlu. Tylko Towarzystwa magazynowe, w których bez osobnych ocenicieli już członkowie dyrekcyi i rady nadzorczej są w stanie przy dostarczeniu towaru zbadać jego jakość i ustanowić jego wartość, mogą dawać pożyczki na wyroby, a jeżeli ich zasoby są za małe, łatwo otrzymają potrzebne kapitały od którejkolwiek instytucyi kredytowej, ponieważ jest tu dany i przedmiot zastawu i żyro stowarzyszenia magazynowego.

Na pytanie, jakie są braki istniejących stowarzyszeń kredytowych, odpowiem, że według mego doświadczenia braki te odnoszą się głównie do administracyi, buchalteryi i t. p. Że zaś nie było możliwem, braki te zupełnie usunąć, że dalej nie było także jeszcze możliwem, w istniejących stowarzyszeniach kredytowych wytępić różne inne nadużycia i zboczenia, których istnieniu nie chcę przeczyć, temu winne jest nasze ustawodawstwo. Mamy ustawę o stowarzyszeniach, którą stosunki już dawno prześcignęły i która dawno już powinna była być zreformowana. Ubolewamy bardzo nad brakiem ustawy rewizyjnej — a brakowi temu winien jest bezpośrednio wys. rząd. Izba poselska już przed czterema laty uchwaliła taką ustawę — ale ustawie tej pozwolono zalegać w Izbie panów, nie nalegano na jej załatwienie, ponieważ chciano przedłożyć całkowitą ustawę o stowarzyszeniach, a ta nie była jeszcze gotowa. Okazało się tu znowu, że lepsze jest nieprzyjacielem dobrego. W Niemczech lepiej wzięto się do sprawy — zrobiono naprzód małą nowelę rewizyjną, a potem ustawę. Nowelę rewizyjną włożono następnie do ustawy — i w dniu, kiedy ustawa, a było to w r. 1889, weszła w życie, nowela rewizyjna jako samodzielna ustawa przestała istnieć. To samo postępowanie byłoby i u nas do zalecenia. Jeżeli w stowarzyszeniach są jeszcze pewne zboczenia, jak np. rozszerzenie działalności na nieczłonków, zbyt wysokie dywidendy i t. p. — to w pierwszej linii należy

to przypisać okoliczności, że ze strony ustawodawstwa nic nie zrobiono, ażeby te braki usunąć.

Na dalsze pytanie odpowiadam, że i dzisiaj są stowarzyszenia, zwłaszcza na wsi, które udzielają kredytu na podpis przemysłowca i jego żony i nie wymagają dalszego podpisu. Byłoby możliwe do pewnej granicy obchodzić się bez zabezpieczenia, gdyby można było mieć wgląd dokładny w stosunki przemysłowca, szukającego kredytu. Póki jednak nie ma u przemysłowców buchalteryi, dokładny wgląd jest niemożliwy.

Na pytanie, czy specyalne kasy dla korporacyj przemysłowych okazały się dobremi, odpowiada mowca zgodnie z drem Voglerem, że nie — i powołuje się przytem na doświadczenia, w Niemczech poczynione. Pomijając już, że potrzeba kredytu a następnie zbytek gotówki zawsze w tych samych okresach powracają — z początku sezonu z wszystkich stron wielka potrzeba kredytu a po ukończeniu sezonu zbytek gotówki taki, że nie wiedzieć, co z pieniędzmi robić, jeżeli się je bezpiecznie chce umieścić — przybywa jeszcze ta okoliczność, że premia za ryzyko musi być znacznie wyższa, jeżeli kasa pożyczkowa jest ograniczona jednem rzemiosłem, jedną korporacyą Dajmy na to, żeby przemysł wyrobów z perłowej macicy przed laty był miał specyalną swoją kasę zaliczkową, kiedy na przemysł ten spadł wielki cios, amerykańska taryfa cłowa. Wtedy wszyscy przemysłowcy tej gałęzi popadli w ogólną jej niedolę a gdyby była istniała ich specyalna kasa, byłaby niewątpliwie upadła. Takie wypadki mogą się zdarzyć we wszystkich gałęziach i w każdym czasie. Tylko połączenie różnych gałęzi daje tę pewność, jaka tu jest konieczną.

Co do pytania 3 — *b)* („w jaki sposób możnaby istniejące kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena zużytkować dla kredytu osobistego drobnych przemysłowców?") — dziwię się, że pytanie to, tak samo jak i szóste, jest nieco jednostronnie postawione. Dla czego właśnie kasy Raiffeisena dla kredytu drobnych przemysłowców? Dla czego nie można wszystkich kas do tego wciągnąć? Dla czego nie zapytano: Jakie zmiany byłyby potrzebne, ażeby wszystkie istniejące kasy zaliczkowe zużytkować? To jednostronne postawienie pytania tem bardziej mnie dziwi, gdy w sprawozdaniu ministerstwa handlu o popieraniu rękodzielnictwa przytoczone są te olbrzymie sumy, jakich rękodzielnikom dostarczyły istniejące stowarzyszenia systemu Schultzego z Delitzsch.

Mam tu zupełnie nowe zestawienie, które zrobiłem dla wystawy paryskiej, a z którego wynika, że kapitał obrotowy stowarzyszeń zaliczkowych systemu Schultzego z Delitzsch z końcem r. 1898 wynosił 590 milionów zł. w. a. Gdy w zestawieniu tem brak jeszcze pewnej ilości kas, przeto można przyjąć że faktycznie istniejący kapitał obrotowy wynosi 600 milionów zł. Te 600 mil. zł. powstało własnemi siłami ludności samej. Takiej sumy nie należałoby tak mimochodem traktować, nie należałoby rzeczy tak stawiać, jakoby dla kredytu rękodzielniczego nie było dostatecznych źródeł kredytu. Cyfry te dowodzą jasno, że te źródła istnieją — ale też równie jest jasne, że te źródła nie są należycie wyzyskane. Taż sama statystyka za r. 1898 wykazuje, że z kapitału obrotowego 590 mil zł. — kwota 76 mil. w ogóle nie jest zużyta w interesie kredytowym. Częścią są za to zakupione papiery wartościowe, częścią leżą pieniądze na rachunku bieżącym w bankach, częścią są umieszczone w realnościach.

Dowodzi to, że ludność wobec stowarzyszeń zachowuje się zbyt nieudolnie. Najlepiej możemy to widzieć w Wiedniu Mamy tutaj z pewnością 60.000 przemysłowców. Z tych około $^1/_{10}$ należy do stowarzyszeń kredytowych. Należałoby mniemać, że przy rozpoczęciu rzemiosła pierwszą rzeczą jest, ażeby rzemieślnik oglądnął się za stałem źródłem kredytu, za bankiem, którego dla swoich interesów zawsze będzie potrzebował Gdyby to uczynił, gdyby przystąpił do stowarzyszenia kredytowego, wtedy istniejące stowarzyszenia byłyby się znacznie więcej rozwinęły i byłby cały szereg nowych stowarzyszeń powstał. Stowarzyszenia kredytowe mogłyby też swoich członków znać o wiele lepiej, gdyby każdy od zaczęcia swego interesu, kiedy jeszcze z kredytu wcale nie korzysta, był członkiem stowarzyszenia — a nie dopiero w ostatniej chwili, kiedy już nieraz ma nóż na gardle, zgłaszał się o kredyt; wtedy nieraz jest już niemożliwą rzeczą, poinformować się dokładnie o osobie szukającego kredytu o jego przemysłowej dzielności i t. p. (Dok. nast.).

Ruch stowarzyszeń.

Zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Dziennik urzędowy ogłasza następujące zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Nowe stowarzyszenia:

Mszana. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Statut z dnia 4. listopada 1900. zarejestrowany w sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie dnia 31. grudnia 1900., l. cz. firm. 2.211 stow. II. 253.

Zarząd: Ks. Łucyan Siczyński, Ilko Kruk, Iwan Ślimak, Stefan Leszczyszyn i Michał Seniw.

Pyłypy ad Pererów. Spółka oszczadnosty i pożyczok, stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką.

Statut zarejestrowany w sądzie obwodowym jako handlowym w Kołomyi dnia 7. grudnia 1900 r., l. cz. firm. 225/00.

Zarząd: Wasyl Czorny, Iwan Kosniewicz, Danyło Małnyczuk, Jurko Birczak i Kost' Gural.

Sambor. Spółka handlowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Statut z dnia 11. października 1900. zarejestrowany w sądzie obwodowym jako handlowym w Samborze dnia 17. listopada 1900., l. cz. firm. 239.00.

Dyrekcya: Ks. Wojciech Biela, Stanisław Stefanowski, Krzysztof Fabian, Józef Olszański, Maciej Serafin i Jakób Puk.

Toporów. Kasa zaliczkowa wzajemna pomoc, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Statut z dnia 16. lipca 1900. zarejestrowany w sądzie obwodowym jako handlowym w Złoczowie dnia 31. grudnia 1900., l. cz. firm. 244/00 zar. I. 193.

Dyrekcya: Włodzimierz Matyszewski; Kłym Czuczman, Jacko Potopnik i Berman Willner.

Trembowla. Kasa handlowa, Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką.

Statut z dnia 29. grudnia 1900. zarejestrowany w sądzie obwodowym jako handlowym w Tarnopolu dnia 5. stycznia 1901., l. cz. firm. 756/00.

Dyrekcya: Herman Willner, Moses Einleger, Juda Eisner, Abraham Einleger i Juda Einleger.

Trofanówka. Spiłka oszczadnosty i pożyczok, stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Statut z dnia 28 listopada 1900. zarejestrowany w sądzie obwodowym jako handlowym w Kołomyi dnia 7. grudnia 1900., l. cz. firm. 223/00.

Zarząd: Semen Grygorczyk, Grygoryj Gryneczuk, Wasyl Demczuk i Mikołaj Koltyk.

Tyśmienica. Sklep kółka rolniczego w Tyśmienicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Statut z dnia 8. kwietnia 1900. zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie z dnia 30. lipca 1900., l. cz. firm. 153/00, stow. II. 766.

Dyrekcya: Wincenty Jan Tchórznicki, Jan Telatyński i Michał Siciński.

Bilansy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za rok 1900.

22. Grybów. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Przychód: z rach. odsetek 16.968·79. Rozchód: z rach. kosztów administracyi i podatków 7.458·06, do rachunku bilansu: saldo na 1901 r. 9.510·73; razem 16.968·79. *b) Bilans.* Stan czynny: pożyczki 652.282·04, odsetki naprzód zapłacone 71·65, odsetki zaległe 10.965·19, nieruchomości 13.073·16, zaliczki procesowe 2.445·04, lokacye 19.755·04, kasa 5.524·37; razem 704.116·49. Stan bierny: udziały 71.918·78, fundusz rezerwowy 45.987·25, wkładki na rach. bież. 559.229·77, długi zaciągnięte 10.000·—, odsetki (naprzód pobrane) 5.626·62, fundusz strat 2.448·34, straty i zyski 9.510·73; razem 704.116·49. Ogólny obrót kasowy 1,016.450·64. Liczba członków 1.094.

23. Kraków. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek zysków i strat.* Przychód: z rachunku odsetek 41.326·16. Rozchód: z rach. kosztów administracyi 22.931·96, podatki 2.351·94, amortyzacya inwentarza i z rach. różnych 580·—, czysty zysk 15.462·26; razem 41.326·16. *b) Bilans.* Stan czynny: stan kasy 85.046·02, pożyczki na weksle 1,153.160·75, pożyczki na skrypty dłużne 8.194·72, koszta prawne 15.381·24, walory funduszu rezerwowego 48.809·—, realności 16.666·18, mobilia 1.620·—, kaucye służbowe 4.000·—, odsetki naprzód zapłacone 1.641·10, reszta pozycyj stanu czynnego 5.156·50; razem 1,339.675·51. Stan bierny: udziały 225.679·10, wkładki na rach. bieżący 790.391·18, weksle reeskontowane 239.459·—, fundusz rezerwowy 49.580·28, fundusz emerytalny urzędników Towarzystwa 6.253·44, kaucye służbowe 4.000·—, odsetki naprzód pobrane 8.850·25, czysty zysk 15.462·26; razem 1,339.675·51. Liczba członków 2.759.

24. Zakopane. Towarzystwo zaliczkowe. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rach. odsetek 7.888·88. Straty: z rach. kosztów urządzenia 46·32, z rach. kosztów administracyi 2.978·67, do rachunku bilansu: saldo na 1901 r. 4.863·89; razem 7.888·88. *b) Bilans.* Stan czynny: pożyczki 305.138·50, koszta ruchomości 416·88, lokacye 115.146·03, kasa 1.532·54; razem 422.233·95. Stan bierny: udziały 26.676·50, wkładki oszczędności 377.996·80, odsetki naprzód pobrane 4.670·—, fundusz rezerwowy 8.026·76, straty i zyski 4.863·89; razem 422.233·95. Ogólny obrót kasowy 1,159.051·38. Liczba członków 890.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.